

# Być jak święty Franciszek

5 maja 2022

Papież Franciszek przestał być fajny. To pewne novum. Pamiętam zgoła odmienne nastroje, jakie panowały po jego wyborze. Nim na dobre wybrzmiały słowa kardynała protodiakona Annuntio vobis gaudium magnum – habemus papam, postępową część katolickiego świata ogarnęło istne szaleństwo. „Oto nareszcie będziemy mieć swojego papieża” – pomyśleli jak na zawołanie wszyscy fajnokatolicy. Niezależnie jak fundamentalnie się od siebie różniący.

Jaki miał być ów „swój papież”? – nie wiadomo. Każdy wyobraził go sobie inaczej. Jedyne co łączyło wszystkie te marzenia to odniesienie do postaci świętego patrona nowego biskupa Rzymu – św. Franciszka z Asyżu. Rzecz jasna nie postaci rzeczywistej, ta bowiem jest mało estetyczna. Raczej infantylno-cukierkowej wizji świętego, niczym disnejowska księżniczka otoczonego ślicznymi zwierzątkami.

Tymczasem prawdziwy św. Franciszek z Asyżu, a właściwie Giovanni di Pietro di Bernardone, z pewnością nie był postacią uroczą. Wystarczy choćby pobieżnie zapoznać się z jego biografią, by poza wyidealizowaną wizją głoszącego afirmację życia świętego, odnaleźć także surowego ascetę i żarliwego wyznawcę. Człowieka, który poświęcił i podporządkował swoje życie Bogu. Który był gotów iść z jego imieniem na krańce świata. A gdy potrzeba, stawać z nim naprzeciwko całemu światu.

Nie wiem jakie motywacje przyświecają dziś papieżowi Franciszkowi. Na pewno jednak jego postawa wymaga wielkiej odwagi. Odwagi by na przekór oczekiwaniom ludzi głosić naukę Jezusa. Dlatego papież dziś potępia wojnę jako zło, lecz nie osądza jej sprawców. Dlatego odrzuca potępienie kogokolwiek. Ze ślepa wiarą przyjmuje słowa Zbawiciela: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują;

tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

Spoglądając z tej perspektywy na biskupa Rzymu nabieram pewności, że jest on niesłusznie postponowany przez środowiska tradycjonalistyczne. Bowiem dziś papież staje w jednym szeregu ze swoim świętym patronem. Wbrew oczekiwaniom tłumów. Wbrew moźnym tego świata. Na przekór wszystkim. Po stronie Boga.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)